



Sygn. akt II UK 273/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Jerzy Kwaśniewski

SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku J. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o emeryturę górniczą,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 marca 2010 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczynie od wyroku Sądu Apelacyjnego [..]

z dnia 9 kwietnia 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie:

J. W. ur. [...] r., dalej jako „wnioskodawczynie” w dniu 15 listopada 2006 r. złożyła wniosek o przyznanie emerytury górniczej, do którego dołączyła świadectwo pracy z Zakładu Doświadczalnego Spółka z o.o. z L. na okoliczność zatrudnienia m.in. na stanowisku inspektora - rzeczoznawcy d/s lin i zawieszzeń (pod ziemią) od

1.6.1982 r. do 31.8.1993 r., świadectwo pracy z Zespołu Rzeczoznawców Urządzeń Technicznych „A.” sp. z o.o. Przedsiębiorstwo Usługowo - Produkcyjno - Handlowe o zatrudnieniu od 1.9.1993 r. do 31.10.1997 r. jako prezes - dyrektor spółki - rzeczoznawca d/s lin i zawieszzeń od 1.9.1993 r. do 14.5.1997r.) i jako rzeczoznawca d/s lin i zawieszzeń od 19.5.1997 r. do 31.10.1997 r., świadectwo pracy z Centrum Badań i Ekspertyz „C.” Sp. z o.o. . o zatrudnieniu od 1.11.1997 r. do 31.12.2006 r. jako prezes zarządu - kierownik zespołu rzeczoznawców - rzeczoznawca d/s lin i zawieszzeń wyciągów szybowych (pod ziemią); do tych świadectw dołączyła wykaz zjazdów pod ziemię w latach 1985-2006.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, dalej jako „organ rentowy” decyzją z dnia 13 marca.2007 r., dalej jako „zaskarżona decyzja” odmówił wnioskodawczyni prawa do emerytury górniczej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 39 poz. 353 ze zm., dalej jako „ustawa”), gdyż wnioskodawczyni udowodniła 11 lat 3 miesiące i 2 dni, tj. 1.6.1982 r., - 1.5.1991 r. i 1.6.1991 - 31.8.1993 r., okresu pracy górniczej.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 13 grudnia 2007 r. oddalił odwołanie wnioskodawczyni od powyższej decyzji organu rentowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego trudno ocenić, które stanowisko: prezesa czy rzeczoznawcy było bardziej dla wnioskodawczyni absorbujące. Jako prezes zajmowała się sprawami organizacyjnymi przedsiębiorstwa, zatrudnieniem, organizacją pracy, a ponadto wykonywała pracę zjeżdżając pod ziemię. Sąd Okręgowy uznał, że zatrudnienia wnioskodawczyni od 1.11.1993 r. nie można zakwalifikować jako pracy górniczej, o której mowa w art. 36 ustawy.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 czerwca 2008 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania.

Wskazując na treść art. 36 ust 1 pkt 5 i 3 ustawy Sąd Apelacyjny uznał za niezbędne, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji ustalił za pomocą dowodów zaoferowanych przez strony, czy firmy, w których po 1 września 1993 r. zatrudniona była wnioskodawczyni należały do przedsiębiorstw, o których mowa tych przepisach, a nadto jak zakwalifikować stanowisko przez nią

zajmowane oraz określił, dla ustalenia przesłanek z art. 36 ust. 1 pkt 3, ilość dniówek przepracowanych przez wnioskodawczynię pod ziemią, mając na uwadze, że przedstawione wykazy zjazdów dotyczą firmy, a nie konkretnie osoby wnioskodawczynie oraz że brak jest dokumentacji zjazdowej ze wszystkich obsługiwanych przez wnioskodawczynię kopalni.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 23 grudnia 2008 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał wnioskodawczynie prawo do emerytury górniczej od 1 listopada 2006 r.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo, że do obowiązków wnioskodawczynie należały kontrole i rewizje prowadzenia szynowego, nawrotu lin wyrównawczych, zawieszonych naczyń wyciągowych, nadzór nad montażem nowooddawanych lin nośnych, wyrównawczych, prowadzących, nadzór i przeprowadzanie prób wytrzymałościowych, odbiory techniczne. Wnioskodawczynie posiadała wszelkie uprawnienia wymagane do pełnienia obowiązków rzeczoznawcy ds. ruchu górniczego. Jako prezes i pracownik spółek zawierała wieloletnie umowy z zakładami górniczymi na wykonywanie w/w prac. Wnioskodawczynie prace pod ziemią wykonywała na każdym z licznych szybów zakładów górniczych, które obsługiwała jej firma. Nie zachowała się dokumentacja obrazująca ilość zjazdów wnioskodawczynie pod ziemią, a słuchani w sprawie świadkowie potwierdzili, że wnioskodawczynie często zjeżdżała pod ziemią wykonując obowiązki rzeczoznawcy. Sąd pierwszej instancji uznał, że w spornym okresie wnioskodawczynie zatrudniona była na stanowisku kierowniczym w przedsiębiorstwie wymienionym w art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy i wykonując obowiązki pracownicze przepracowywała wymaganą liczbę dniówek (połowę) pod ziemią.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2009 r. zmienił zaskarżony apelacją organu rentowego powyższy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 23 grudnia 2008 r. w ten sposób, że oddalił odwołanie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, spór w sprawie dotyczył uznania okresu pracy wnioskodawczynie w Zespole Rzeczoznawców Urządzeń Technicznych „A.” sp. z o.o. Przedsiębiorstwo Usługowo - Produkcyjno - Handlowe od 1.9.1993 r. do 31.10.1997 r. jako prezes - dyrektor spółki - rzeczoznawca d/s lin i zawieszonych (od 01.9.1993 r. do 14.5.1997 r.) i jako rzeczoznawca d/s lin i zawieszonych od 19.5.1997

r. - 31.10.1997r. oraz pracy w Centrum Badań i Ekspertyz „C.” Sp. z o.o. od 1.11.1997 r. do 31.12.2006 r. jako prezes zarządu - kierownik zespołu rzeczoznawców - rzeczoznawca d/s lin i zawieszonych wyciągów szybowych (pod ziemią).

Sąd Apelacyjny ocenił, że nie jest sporne w sprawie to, że wnioskodawczyni w w/w spółkach pracowała oraz, że zajmowała opisane w świadectwach pracy stanowiska, ale sporne jest to, czy pracę tę uznać można za pracę górniczą. W chwili składania wniosku zagadnienie to normował przepis art. 36 ustawy. Za pracę górniczą zgodnie z art. 36 ust. 1 pkt 5 ustawy uważa się prace pod ziemią na stanowiskach dozoru ruchu oraz kierownictwa ruchu kopalń, przedsiębiorstw i innych podmiotów określonych w pkt 1 - 3 „(tu istotne: przedsiębiorstw montażowych, przedsiębiorstw maszyn górniczych, zakładach naprawczych i innych podmiotach wykonujących dla kopalń podziemne prace budowlano - montażowe, roboty przy naprawie maszyn i wdrażaniu nowych urządzeń, przedsiębiorstw budowy kopalń, przedsiębiorstw wykonujących dla kopalń roboty górnicze i przy budowie szybów) na stanowiskach określonych drodze rozporządzenia przez właściwego do spraw gospodarki w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa i ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego.” Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zaliczenie wnioskodawczyni okresu od 1 września 1993 r. jako pracy górniczej wymaga uznania firm, w których wnioskodawczyni pracowała, za podmioty wymienione w tym przepisie, a stanowisko wnioskodawczyni powinno być stanowiskiem dozoru ruchu lub kierowniczym w ruchu tego przedsiębiorstwa. „Przy pozytywnej odpowiedzi na te pytania brak jest wymogu wykazania stosownej ilości dniówek pod ziemią.”

Sąd Apelacyjny jest zdania, że art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy dla pracowników wyżej wymienionych przedsiębiorstw zewnętrznych stawia dodatkowy wymóg wykonywania pod ziemią co najmniej połowy dniówek roboczych. Jeśliby stanowisko wnioskodawczyni nie zaliczyć do tych wymienionych w pkt 5, to powinna ona wykazać odpowiednią ilość dniówek pracy pod ziemią. Wnioskodawczyni powinna zatem udowodnić, że po 1 września 1993 r. była zatrudniona w podmiotach spełniających przesłanki opisane w art. 36 ust. 1 pkt 3

ustawy emerytalnej, przepracowała co najmniej połowę dniówek pod ziemią. Obowiązek ten, zdaniem Sądu wynika z art. 116 ust. 5 ustawy oraz art. 232 k.p.c.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Apelacyjny zważył, że brak jest w sprawie dowodów, „aby z całą pewnością uznać spółki z o.o., w których zatrudniona była wnioskodawczyni, zatrudniające niewielką liczbę pracowników, trudniące się wykonywaniem na rzecz zakładów górniczych usług polegających na okresowej kontroli, oraz wykonywaniu ekspertyz lin i zawiesznień i innych tego typu urządzeń górniczych”.

Wykładnia celowościowa art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy pozwala, zdaniem Sądu Apelacyjnego, na uznanie, że ustawodawca „zrównał pracę wykonywaną przez pracowników podmiotów opisanych w art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy, ze względu na jej równie uciążliwy charakter, polegający na wykonywaniu pracy podobnej do pracy osób zatrudnionych w „kopalniach”, przez co najmniej połowę dniówek”. Tymczasem praca rzeczoznawcy, eksperta od lin i zawiesznień w firmie wykonującej jedynie tego typu prace (niewątpliwie wykonywane również pod ziemią) nie mieści się według Sądu Apelacyjnego w kategorii podmiotów opisanych w art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy.

Sąd Apelacyjny stwierdził ponadto, że nie każdy podmiot, który na podstawie umów z zakładami górniczymi wykonuje prace pod ziemią, może być zaliczony do przedsiębiorstw montażowych, przedsiębiorstw maszyn górniczych, zakładach naprawczych i innych podmiotach wykonujących dla kopalń podziemne prace budowlano - montażowe, roboty przy naprawie maszyn i wdrażaniu nowych urządzeń, przedsiębiorstw budowy kopalń, przedsiębiorstw wykonujących dla kopalń roboty górnicze i przy budowie szybów.

Sąd Apelacyjny ocenił, że wnioskodawczyni nie udowodniła, iż przepracowała co najmniej połowę dniówek pod ziemią. Znajdujące się w aktach wykazy zjazdów temu przeczą, bowiem „ 1. obrazują mniejszą ilość zjazdów od ustawowo wymaganych, 2. dotyczącą wszystkich pracowników firm, gdzie zatrudniona była wnioskodawczyni.”

Sąd Apelacyjny podkreślił, że w zakładach, w których była zatrudniona, nie tylko wnioskodawczyni miała wymagane prawem uprawnienia do wykonywania specjalistycznych czynności, ale i inni pracownicy, a biorąc pod uwagę i fakt, że

była prezesem spółek, i wiek, i płeć, przyjęć należy, że prace terenowe w większości wykonywali uprawnieni, podlegli jej pracownicy. Wnioskodawczyni koncentrowała się na opracowaniu wykonanych w terenie pomiarów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, fakt pracy pod ziemią, a w szczególności ilość dniówek, ustalony być musi dokładnie, szczegółowo w każdym okresie rozliczeniowym (miesiącu), dlatego opieranie się na zeznaniach świadków, które mają wyjaśnić opisane wyżej okoliczności sprzed dziesięciu, piętnastu lat, nie jest wystarczające. To wnioskodawczyni, jako kierująca firmami winna zadbać by liczba zjazdów jej i każdego innego pracownika została w sposób wiarygodny zewidencjonowana za każdy miesiąc, każdego kolejnego roku.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że wnioskodawczyni, a na niej ciążył taki obowiązek, nie udowodniła ani ilości przepracowanych pod ziemią dniówek, ani że firmy, w których pracowała należały do katalogu firm, o których mowa w art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy.

Wnioskodawczyni zaskarżyła powyższy wyrok w całości skargą kasacyjną, w której zarzuciła naruszenie:

I. przepisów postępowania, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) przepisów art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. w związku z 382 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez:

- nieustosunkowanie się w pisemnym uzasadnieniu do szeregu dowodów uwzględnionych przez Sąd I instancji, w szczególności umów łączących zakłady pracy wnioskodawczyni z kopalniami, z których wynikał zakres prac powódki,
- nieodniesieniu się do pisma firmy I., w którym to stwierdzono, że stanowisko wnioskodawczyni jest stanowiskiem w dozorze ruchu,
- braku uzasadnienia dla którego Sąd Apelacyjny nie dał wiary zeznaniom słuchanych w sprawie świadków, co przy zmianie ustaleń faktycznych nie pozwala na weryfikację toku rozumowania Sądu Apelacyjnego,
- nie odniesieniu się do tych fragmentów zeznań wnioskodawczyni, z których wynikała przyczyna różnic pomiędzy wykazem zjazdów dołączonym przez zakłady

pracy wnioskodawczynie, a faktyczną ilością zjazdów wykonywanych przez nią w miesiącu,

- nie odniesieniu się do tych fragmentów zeznań świadków, z których wynikało, że przy wszystkich czynnościach związanych z koniecznością wydania ekspertyzy musiał być osobiście rzeczoznawca, co przesądzało o konieczności dopuszczenia dowodu, co do którego nie odniósł się Sąd I instancji- tj. o zwrócenie się do Urzędu Górniczego o nadesłanie informacji ilu w spornym okresie rzeczoznawców do spraw lin i zawiesznień miało takie uprawnienia i wykonywało dozór w tym zakresie na terenie kopalń [...], a wnioskodawczynie z uwagi na brak interesu prawnego nie mogła w toku postępowania apelacyjnego kwestionować działań i naruszeń przepisów prawa procesowego, których dopuścił się Sąd I instancji, a tym samym naruszyło to jej prawo do obrony swoich praw;

2) art. 386 § 6 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak rozważenia, wbrew ocenie oraz wskazaniom co do dalszego postępowania zawartym w uzasadnieniu do wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 25 czerwca 2008 r., czy stanowisko wnioskodawczynie jest stanowiskiem w dozorze ruchu przedsiębiorstwa, a także dlaczego według Sądu Apelacyjnego firma wykonujące prace rzeczoznawcy, eksperta do spraw lin i zawiesznień nie mieści się w kategorii podmiotów opisanych w art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię. tj. art. 49 ust 1 w zw. z art. 34 (obecnie art. 50a) i art. 36 ust 1 pkt 3 i 5 (obecnie art. 50c), ustawy polegające na uznaniu, iż wykonywanie przez wnioskodawczynię w spornym okresie, tj. od 01.09.1993 r. do dnia 31.12.2006 r. pracy rzeczoznawcy do spraw lin i zawiesznień nie stanowi pracy górniczej, mimo że praca ta była wykonywana w kopalniach rud miedzi, a stanowisko wnioskodawczynie jest stanowiskiem w dozorze ruchu tych przedsiębiorstw, a ponadto świadczyła ona pracę w wymiarze ponad połowę dniówek roboczych.

Wskazując na powyższe podstawy wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczynie

kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c., bowiem wbrew poglądowi wnioskodawczynie, zawartemu w uzasadnieniu tego zarzutu, Sąd Apelacyjny wyraźnie stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że „praca rzeczoznawcy, eksperta od lin i zawieszek w firmie wykonującej jedynie tego typu prace (niewątpliwie wykonywane również pod ziemią) nie mieści się (...) w kategorii podmiotów opisanych w art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy.”

Sąd Najwyższy nie uwzględnił żadnego z zarzutów naruszenia przepisów art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. w związku z 382 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 227 k.p.c., bowiem po pierwsze – wnioskodawczynie nie uzasadniła każdego z tych zarzutów z osobna, lecz zbiorczo przedstawiła swoje poglądy, których nie powiązała z konkretnymi przepisami, a które można streścić jako zarzuty nieodniesienia do dowodów lub wniosków dowodowych wnioskodawczynie, przy czym nie jest jasne, czy chodzi tu o zaniechanie podjęcia przez Sąd drugiej instancji czynności procesowych czy o braki w uzasadnieniu wyroku, a zadaniem Sądu Najwyższego nie jest wyręczenie strony skarżącej, imieniem której występuje profesjonalny pełnomocnik, w prawidłowym sformułowaniu zarzutów i ich jurydycznym uzasadnieniu; po drugie wnioskodawczynie w żaden sposób nie uzasadnia, że wskazane domniemane naruszenia przepisów postępowania stanowią uchybienia, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy.

Nie jest trafny zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 36 ust. 1 pkt 3 i 5 ustawy.

Zgodnie z art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy za pracę górnictwem uważa się zatrudnienie „pod ziemią w przedsiębiorstwach montażowych, przedsiębiorstwach

maszyn górniczych, zakładach naprawczych i innych podmiotach wykonujących dla kopalń określonych w pkt 1 podziemne roboty budowlano-montażowe, roboty przy naprawie maszyn i wdrażaniu nowych urządzeń; pracownikom zatrudnionym w tych przedsiębiorstwach, zakładach i innych podmiotach uznaje się za pracę górniczą te miesiące zatrudnienia, w których co najmniej połowę dniówek roboczych przepracowali pod ziemią. Uznanie za pracę górniczą w rozumieniu powyższego przepisu danego zatrudnienia wymaga kumulatywnego spełnienia następujących przesłanek: 1) zatrudnienie pod ziemią, 2) zatrudnienie przedsiębiorstwach montażowych, przedsiębiorstwach maszyn górniczych, zakładach naprawczych i innych podmiotach, wykonujących dla kopalń wymienionych w pkt 1 podziemne roboty budowlano-montażowe, roboty przy naprawie maszyn i wdrażaniu nowych urządzeń, 3) w tych miesiącach zatrudnienia, w których zatrudnieni w tych podmiotach pracownicy co najmniej połowę dniówek roboczych przepracowali pod ziemią.

Z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że wnioskodawczyni była zatrudniona w przedsiębiorstwie (zakładzie), którego przedmiotem działalności było wykonywaniem na rzecz zakładów górniczych usług polegających na okresowej kontroli, oraz wykonywaniu ekspertyz lin i zawieszek i innych tego typu urządzeń górniczych. Nie ma zatem wątpliwości, że wykonywanie tego rodzaju „usług” nie mieści się w pojęciu „roboty budowlano-montażowe, roboty przy naprawie maszyn i wdrażanie nowych urządzeń”, o których mowa w tym przepisie. Już z tego tylko powodu należało uznać, że przedsiębiorstwo, w którym pracowała wnioskodawczyni nie było przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 36 ust. 1 pkt ustawy. Z innych ustaleń Sądu Apelacyjnego, które nie zostały skutecznie zakwestionowane niniejszą skargą kasacyjną wynika ponadto, że wnioskodawczyni nie przepracowała wymaganego tym przepisem okresu zatrudnienia pod ziemią w ilości co najmniej połowy dniówek roboczych, a zatem nie spełniła także tej przesłanki uznania jej zatrudnienia za pracę górniczą.

Nie jest trafny zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem przepisu art. 36 ust. 1 pkt 5 ustawy, który stanowił, że za pracę górniczą uważa się zatrudnienie „pod ziemią na stanowiskach dozoru ruchu oraz kierownictwa ruchu kopalń, przedsiębiorstw i innych podmiotów określonych w pkt 1-3, a także w kopalniach

siarki i węgla brunatnego oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach, o których mowa w pkt 4, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw gospodarki, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa i ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego.” Także ten przepis nie daje podstawy, w świetle niewadliwych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd drugiej instancji, do uznania zatrudnienia wnioskodawczynie w spornym okresie za pracę górniczą. Nie jest bowiem warunkiem wystarczającym uznania zatrudnienia za pracę górniczą wykazanie, że pracownik zajmował określone w tym przepisie stanowisko. Koniecznym warunkiem jest bowiem także wykazanie, że zajmował takie stanowisko w przedsiębiorstwach i innych podmiotach określonych w art. 36 ust. 1 pkt 1-3. Tymczasem, jak wynika to z niewadliwej oceny prawnej Sądu Apelacyjnego, wnioskodawczynie nie była zatrudniona w żadnym z podmiotów tam wymienionych. W związku z tym rozważanie, czy była zatrudniona na stanowisku dozoru ruchu jest bezprzedmiotowe. Nawet jednak, gdyby uznać, że wnioskodawczynie była zatrudniona na takim stanowisku, to nie można traktować jako pracy górniczej zatrudnienia na stanowiskach dozoru ruchu w rozumieniu art. 36 ust. 1 pkt 5 ustawy, jeżeli jest ono wykonywane na powierzchni (wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2006 r., I UK 246/05, OSNP 2007, nr 7-8, poz. 115). Z ustaleń Sąd Apelacyjny wynika tymczasem, że praca wnioskodawczynie w spornym okresie polegała „na opracowaniu wykonanych w terenie pomiarów”, a zatem także warunek zatrudnienia „pod ziemią” nie został spełniony.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.